

Jacek Mleczko

 <https://orcid.org/0009-0007-2777-9308>
jacek.mleczko@ik.me

Akademia Katolicka w Warszawie

Cechy autentycznego rozwoju doktryny według Johna Henry’ego Newmana

 <https://doi.org/10.15633/ps.30209>

Article history • Received: 08 Sep 2025 • Accepted: 15 Nov 2025 • Published: 30 Jun 2026

ISSN 1428-5673 (print) • **ISSN** 2391-6575 (online) • Creative Commons Attribution 4.0 International (CC BY 4.0)

Abstrakt

Cechy autentycznego rozwoju doktryny według Johna Henry'ego Newmana

Wkład Johna H. Newmana w teologię został na nowo doceniony przez ogłoszenie go doktorem Kościoła. Choć angielski teolog kojarzony jest między innymi z teorią rozwoju doktryny, nie wydaje się, aby jego dzieło „O rozwoju doktryny chrześcijańskiej” było wystarczająco znane. Niniejszy artykuł, poprzez uważną analizę eseju Newmana, syntetycznie przedstawia tę właśnie teorię rozwoju oraz jej oryginalne i uwierzytelniające cechy. Ukazują one zależność od historycznego wydarzenia Jezusa Chrystusa i w szerszym sensie od historii Kościoła, ale umożliwiając zarazem refleksję nad Objawieniem, która przekaze je jako żywą i dynamiczną Tradycję wiary. Bardziej praktyczne zastosowanie cech autentycznego rozwoju pozostaje szerokim i ciągle otwartym polem badawczym.

Słowa kluczowe: John Henry Newman, rozwój, cechy, doktryna, historia

Abstract

The characteristics of authentic development of doctrine according to John Henry Newman

The contribution of John H. Newman to theology has been newly appreciated through his being proclaimed a Doctor of the Church. Although the English theologian is associated, among other things, with the theory of the development of doctrine, it does not seem that his work “An essay on the development of Christian doctrine” is sufficiently well known. This article, through a careful analysis of Newman’s essay, presents this very theory of development in a synthetic way, highlighting its original and authenticating notes. These reveal its dependence on the historical event of Jesus Christ and, more broadly, on the history of the Church, while at the same time allowing for a reflection on Revelation that conveys it as a living and dynamic Tradition of faith. The more practical application of the characteristics of authentic development remains a broad and still open field of research.

Keywords: John Henry Newman, development, characteristics, doctrine, history

Papież Leon XIV ogłosił Johna Henry'ego Newmana nowym doktorem Kościoła. Nie zmienia się zatem uznanie, jakie okazują Newmanowi ostatni papieże. Angielski kardynał jest ceniony za różnorodny i bogaty wkład w teologię, za odnowione włączenie patrystyki i historii Kościoła do teologii czy też za swoją teologię sumienia, jednak równie często kojarzony jest on z teorią rozwoju doktryny chrześcijańskiej¹.

Już wcześniej znany był szacunek, jakim Newmana otaczał Leon XIII, który uczynił go kardynałem. Myśl oksfordzkiego autora przyciągała i inspirowała także modernistycznych teologów końca XIX i początku XX wieku jak Houtin, Brémond, Loisy², choć podziw nie powstrzymywał ich przed pewną krytyką³. Wydaje się, że niektórzy z nich rozumieli rozwój raczej jako ewolucję⁴.

Podobnie jak Newman wiodący teologowie XX wieku w swoich pismach bogato czerpali z historii i uczynili z niej jeden z istotnych kluczy interpretacyjnych wiary Kościoła, a od czasu *Dei verbum* Magisterium potwierdziło główną intuicję Newmana dotyczącą Tradycji, która rozwija się w czasie poprzez pogłębione zrozumienie depozytu wiary przez członków Kościoła⁵.

1 Przykładem bogactwa zagadnień podejmowanych przez Newmana może być wydanie „Teologii Politycznej Co Tydzień” (nr 494) w całości poświęcone angielskiemu myślicielowi. Wśród prezentowanych tematów znajdują się między innymi: miejsce ojców Kościoła i historii, idea uniwersytetu, retoryka, Kościół jako wspólnota, apologetyka i różne aspekty teoriopoznawcze.

2 Por. A. Vidler, *A variety of catholic modernists*, Cambridge 1970, s. 26; P. Colin, *L'audace et le soupçon. La crise du modernisme dans le catholicisme français: 1893-1914*, Paris 1997, s. 304, 377; E. Poulat, *Critique et mystique. Autour de Loisy ou la conscience catholique et l'esprit moderne*, Paris 1984, s. 25-26.

3 Por. A. Vidler, *A variety of catholic modernists*, s. 167, 177.

4 Por. A. Vidler, *A variety of catholic modernists*, s. 26. Także Louis Auguste Sabatier cytowany przez Loisy'ego zob. A. Firmin (A. Loisy), *Le développement chrétien d'après le cardinal Newman*, „Revue du Clergé Français” 1er décembre 1899, s. 15. Adolf von Harnack był nawet przekonany, że modernizm miał jako swoje źródło liberalny protestantyzm i Newmana. Por. E. Poulat, *Critique et mystique*, s. 314.

5 Zob. „Tradycja [...] wywodząca się od Apostołów, rozwija się w Kościele pod opieką Ducha Świętego. Wzrasta bowiem zrozumienie tak rzeczy, jak słów przekazywanych [...] dzięki kontemplacji oraz dociekaniu wiernych, którzy je rozważają w sercu swoim” (Sobór Watykański II, Konstytucja *Dei verbum*, 18.11.1965, 8). Przykładem systematycznego uwzględniania historii w badaniach teologicznych mogą być chociażby: Y. Congar, *La tradition et les traditions: essai historique*, Paris 1960; Y. Congar, *Je crois*

Tym niemniej warto ponownie pochylić się nad myślą Newmana w aspekcie rozwoju doktryny i cech tego rozwoju, aby ocenić jej aktualność i przydatność. Współczesna teologia, szczególnie w kontekście synodalności, szuka nowych wyrażen wiary i chce w nich widzieć rozwój. Podobne oczekiwania spotykamy w dialogu ekumenicznym. Także apologetyka i dogmatyka szukają czasem narzędzi pozwalających na uzasadnienie decyzji Magisterium⁶. Jak Newman rozumiał rozwój doktryny? Jakie są cechy tego rozwoju (ang. notes)? Czy współcześnie nadają się one do zastosowania? Szczególnie w odniesieniu do cech rozwoju nie wydaje się, aby były one dostatecznie znane. Nie powinno to dziwić, gdyż dzieło Newmana O rozwoju doktryny chrześcijańskiej jest trudne w lekturze ze względu na obfitość materiału historycznego oraz na fakt, że esej ten właściwie nigdy nie został dokończony⁷.

Niniejszy artykuł stawia sobie za cel syntetyczne przedstawienie refleksji Newmana w jego dziele O rozwoju doktryny chrześcijańskiej. Najpierw naszkicowana zostanie jego teoria rozwoju doktryny, następnie zaś cechy tego rozwoju. Na koniec wyrażone zostaną niektóre uwagi na temat możliwości zastosowania tych cech.

1. Rozwój doktryny

1.1. Kontekst

Osobiste poszukiwania teologiczne Newmana zaczęły się wcześniej. Autor sam napisał o wydarzeniu, które zasadniczo naznaczyło jego życie:

en l'Esprit Saint, t. 1–3, Paris 1979, 1980; J. Ratzinger, *Einführung in das Christentum*, Kösel–München 2000; B. Sesboüé, *Hors de l'Église pas de salut*, Paris 2004.

6 Por. S. Butler, *The catholic priesthood and women: A guide to the teaching of the Church*, Chicago 2007. Na końcu swojego dzieła Sara Butler nawiązuje do jednej cechy zachowawczego stosunku wobec przebytego rozwoju: dopuszczenie kobiet do święceń podważyłoby boską wolę wyrażoną w ustanowieniu Dwunastu oraz rozmywałoby rozróżnienie między Chrystusem a Kościołem, a nawet różnicę płci jako zamierzoną przez Stworzyciela. Zob. s. 110–111.

7 Zob. J. H. Newman, *Essai sur le développement de la doctrine chrétienne*, Genève 2007, s. 20. Newman nazywa swój esej niewyczerpującym, choć zarazem przekroczył on granice założone na początku redakcji. Zob. J. H. Newman, *O rozwoju doktryny chrześcijańskiej*, Warszawa 2004, s. 379.

Kiedy miałem 15 lat, dokonana się w moich myślach wielka zmiana. Podałem się wpływowi określonych wierzeń, mój duch odczuwał wrażenie tego, czym był dogmat, i to wrażenie, dzięki Bogu, nigdy się nie wymazało ani zaciemniło [...]. [Wiara] skoncentrowała moje myślenie na dwóch bytach – i tylko na dwóch bytach – których oczywistość była absolutna i świetlana: na mnie samym i na moim Stworzycielu⁸.

Później jako teolog Newman przywiązywał szczególną wagę do pism patrystycznych i z wielkim szacunkiem uznawał ich autorytet. Na początku wydawało mu się oczywiste, że anglikanizm zajmował pośrednie miejsce pomiędzy katolicyzmem a protestantyzmem. Z czasem pozycja ta była coraz trudniejsza do obronienia, gdy to najpierw w Irlandii, a potem w Ziemi Świętej wspólnota anglikańska nie szanowała dawnych struktur kościelnych i traktowała Kościół jako swoje narzędzie⁹. W tym kontekście najpierw w ruchu oksfordzkim, a potem w małej wspólnocie życia w Littlemore Newmanowi nasuwał się szereg pytań: Gdzie jest Kościół, który byłby kontynuacją Kościoła ojców? We wszystkich gałęziach chrześcijaństwa można było dostrzec zmiany, ale które z tych zmian były słuszne¹⁰? Jeśli Kościół ewoluuje, które z jego zmian nie są herezjami?

Z tych pytań w klimacie ciszy i modlitwy w Littlemore powstało dzieło *O rozwoju doktryny chrześcijańskiej*¹¹.

1.2. Teoria rozwoju doktryny

Teoria rozwoju wpływa bezpośrednio ze sposobu, w jaki Newman rozumie ludzkie poznanie. Przedstawia on relację między ideą a ludzkim

8 J. H. Newman, *Apologia pro vita sua*, Genève 2003, s. 120–121. Ten moment został dla Newmana chwilą prawdziwego nawrócenia, nawet po konwersji na katolicyzm: „Podczas mojej konwersji w 1845 roku nie miałem wrażenia, że dokonywała się we mnie zmiana. Nie odczuwałem w sobie ani wiary bardziej stanowczej co do fundamentalnych prawd Objawienia, ani więcej panowania nad sobą; nie miałem więcej zapału, wydawało mi się tylko, że wpływałem do portu po przejściu przez burzę” (s. 421, tłum. własne).

9 Por. L. Bouyer, Newman. Sa vie. Sa spiritualité, Paris 1952, s. 199.

10 Zob. L. Bouyer, Wprowadzenie, w: J. H. Newman, *Essai sur le développement*, s. 10–11.

11 Por. W. Ostrowski, Wprowadzenie, w: J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 5.

umysłem od momentu, gdy dana idea pojawia się w umyśle, aż do chwili, gdy zaczyna nim kierować.

Na początku procesu poznania przedmioty wywołują idee w ludzkim umyśle. Jest on wobec nich niezwykle aktywny. Wydaje na ich temat sądy, tworząc wiele powiązań: „Nie pojmujemy, zanim nie utworzymy sądu; nie dozwalamy niczemu pozostawać samodzielnie: porównujemy, przeciwstawiamy, abstrahujemy, uogólniamy, łączymy, przystosowujemy, klasyfikujemy”¹².

Prawdziwa idea to taka, która odpowiada rzeczywistości. W miarę możliwości idea przedmiotu rzeczywistego obejmuje wszystko, co go dotyczy. Jej struktura lub zakres mogą być mniej lub bardziej bogate czy złożone. Jeśli w umyśle, który wydaje sąd, dany przedmiot wywołuje wiele idei, świadczy to o sile i żywotności tego przedmiotu. Niektóre sądy są dość zróżnicowane, a mimo to odnoszą się do tego samego przedmiotu, jakby był on postrzegany z różnych perspektyw. Istnieją opinie, które na początku wydają się prawdziwe, ale potem zostają obalone. Są też takie, które trwale pozostają w ludzkim umyśle, mimo że napotykają inne sądy, uzupełniające je lub zagrażające im.

Ludzki umysł ma trudność z uchwyceniem i wyrażeniem całokształtu danego przedmiotu, raczej skupia się na jego aspektach. Dlatego można mówić o idei przewodniej¹³ oraz skoncentrowanych wokół niej ideach wyrażających poszczególne jej aspekty. W takim przypadku rozum może postrzegać idee poboczne jako idee odrębne.

Według angielskiego autora można także mówić o „życiu” idei. Idea żyje, gdy w taki sposób opanowuje umysł, że w nim zamieszkuje i zaczyna organizować wokół siebie inne obecne w nim idee. Przykładem idei żywej są, według Newmana, idee polityczne lub religijne (ogólnie: idee bezpośrednio związane z człowiekiem), a przykładem idei, która nie żyje w pełni, może być idea matematyczna.

Żywotna idea przenika lub narzuca się grupom ludzi, ale jej zrozumienie nie od razu jest jasne. Poprzez wysiłek wymiany myśli umysły ludzkie próbują najpierw pojąć ideę, która je przenika. W miarę jej zrozumienia przez ludzi idea staje się stopniowo własnością wspólną. To zrozumienie zależy od okoliczności życia, pytań, metod i umysłów

¹² J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 50.

¹³ Dla Newmana będzie to idea wcielenia. Zob. J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 53, 298.

ludzi, którzy zostaną tą ideą ogarnięci. Poznanie czy pogłębianie idei nie są zatem procesami czysto abstrakcyjnymi i logicznymi, oderwanymi od konkretnego istnienia tej wspólnoty ludzi. W tym właśnie momencie pojawia się teoria rozwoju: gdy idea centralna wydzieli z siebie idee poboczne, które wiernie odpowiadają jej różnym aspektom, można mówić o rozwoju.

Proces, dłuższy lub krótszy czasowo, dzięki któremu aspekty idei otrzymują wzajemne uzgodnienie i ukształtowanie, nazywam jej rozwojem, tj. najpierw kiełkowaniem, a następnie dojrzewaniem prawdy lub też pozornej prawdy na rozległej płaszczyźnie umysłowej¹⁴.

Każda synteza wyraża się w swoim otoczeniu i przyjmuje niektóre z jego elementów. Aby zrozumieć wielką ideę, trzeba ją zobaczyć w kontekście, tak jak dla sztuki teatralnej niezbędna jest odpowiednia scena. Gdy idea przyswaja pewne elementy ze swojego środowiska (inne idee), absorbuje je, ale również podlega ich wpływowi, to może zostać przez nie wchłonięta, uszkodzona lub zniszczona. Jednakże jeśli idea chce żyć i być aktywna, nie może się izolować.

Po pewnym czasie [idea] wkracza na obcy teren [...]. Dawne zasady pojawiają się w nowych kształtach. Idea zmienia się wraz z nimi, aby pozostać tą samą. W świecie wyższym jest inaczej, ale żyć tu, na Ziemi, to znaczy zmieniać się, a być doskonałym to znaczy zmieniać się często¹⁵.

Aby wiedzieć, kim się jest, trzeba się określić wobec nowego, które spotykamy. To, co z tego powstaje, treść, raz wyrażona i przyswojona, może być wielokrotnie oczyszczana i udoskonalana i staje się częścią idei, która ją zrodziła.

Należy zauważyć, że przez rozwój można rozumieć zarówno proces, jak i jego rezultat. Jeśli wynik działalności ludzkiego ducha nie jest wiernej idei centralnej, która go zapoczątkowała, trzeba stwierdzić, że mamy do czynienia z fałszywym rozwojem, innymi słowy, z wypaczeniem.

¹⁴ J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 55.

¹⁵ J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 57.

Podsumowując, wychodząc od przedstawienia relacji między ludzkim umysłem a przedmiotami, które się mu ukazują i mogą go przenikać przez idee, Newman dochodzi do pojęcia rozwoju, czyli postępu w rozumieniu tego, co się człowiekowi objawia.

1.3. Różne rodzaje rozwoju

Po ukazaniu, w jaki sposób idea może się rozwijać poprzez oddziaływanie na intelekt, Newman przedstawia różne rodzaje rozwoju, aby wyodrębnić te, które dotyczą rozwoju doktryny chrześcijańskiej. Nie wydaje się, aby chciał utworzyć wyczerpującą listę typów rozwoju.

Istnieją rozwinięcia „matematyczne, fizyczne i materialne”¹⁶, ale nie są one bezpośrednio związane z rozwojem doktrynalnym. Mogą dostarczać obrazów takiego rozwoju (na przykład obrazów z życia biologicznego), czyli jego analogii.

Rozwój polityczny to taki, którego przedmiotem jest „społeczeństwo, jego rozmaite klasy i interesy”¹⁷. Czynniki tego rozwoju są dość złożone i czasem nieprzewidywalne: są kształtowane przez decyzje, zachowania albo losy polityków czy wojskowych. Ten rodzaj rozwoju pozostaje w związku z rozwojem materialnym (na przykład bogactwo kraju jako czynnik materialny).

Logika odgrywa większą rolę w rozwoju o charakterze ściśle intelektualnym¹⁸. Przykładem może być zastosowanie starego prawa w nowej sytuacji.

Historia ma własny sposób dokonywania postępu¹⁹. Odbywa się on poprzez gromadzenie dokumentów i świadectw. Synteza historyczna potrzebuje czasu, by jej sądy przybrały właściwą formę. Na przykład wiadomo, że dzięki odkryciu nowych dokumentów myśl Arystotelesa była lepiej znana w wieku XIII niż w VII.

Inny rodzaj rozwoju to rozwój etyczny²⁰. Nie jest on czysto intelektualny; mieści się w sumieniu (można go tu powiązać z psychiką, sercem,

¹⁶ Zob. J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 58.

¹⁷ J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 58.

¹⁸ Zob. J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 61–62.

¹⁹ Zob. J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 62–63.

²⁰ Zob. J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 63.

uczuciem religijnym), często dotyczy kultu i jako taki jest naturalny. Relacje zakładają pewne zachowania i odwrotnie, zachowania ujawniają relacje. Fakt, że relacja implikuje pewne postawy, można zilustrować przykładem relacji z Bogiem, która zakłada oddawanie Mu czci. Uświadomienie sobie tego rodzaju związku między relacją a postawą to rozwój etyczny. Przemysław Artemiuk zauważa, że u Newmana realność uznanych twierdzeń wiary wpływa całościowo na osobę wierzącą²¹.

Ostatni rodzaj rozwoju, jaki Newman wspomina, to rozwój metafizyczny²². Polega on na analizie idei w celu dokładniejszego jej określenia. Refleksja nad daną prawdą prowadzi do wyciągania z niej konsekwencji, a jednocześnie określa się granice jej zastosowania. Konsekwencje jakiejś idei tworzą grupę stwierdzeń. Wobec wielkiej idei ludzki umysł postępuje małymi krokami, rozważając ją jedną po drugiej, chociaż musi być zachowana jedność pracy analitycznej.

Przejawy rozwoju chrześcijaństwa będą więc należeć do różnych porządków: politycznego, logicznego, historycznego, etycznego lub metafizycznego. Newman szkicuje przykłady różnych typów rozwoju. Przyjmując wcielenie za centralny dogmat, doktryna episkopatu u Ignacego z Antiochii będzie jego rozwinięciem politycznym, termin „Theotokos” – rozwinięciem logicznym, ustalenie daty narodzin Chrystusa – rozwinięciem historycznym, Eucharystia – rozwinięciem etycznym, a Symbol Atanazjański – rozwinięciem metafizycznym²³.

1.4. Biblia a rozwój

W chrześcijaństwie Biblia zajmuje uprzywilejowane miejsce jako księga natchniona. Nawet natchniony dokument ciągle jednak stanowi zbiór twierdzeń, świadectw, refleksji. Takie idee żyją w ludzkich umysłach, które je przyjmują i poszukują ich sensu. Newman pisze:

Kiedy mówi się tam, że „Słowo stało się ciałem” (J 1, 14), to w związku z tym twierdzeniem otwierają się przed nami trzy wielkie zagadnienia. Co oznacza „Słowo”,

²¹ Zob. P. Artemiuk, *Renesans apologii*, Płock 2016, s. 100.

²² Zob. J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 66–67.

²³ Zob. J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 68.

co „ciało”, a co „stało się”. Odpowiedzi na te pytania pociągają za sobą proces badawczy i stają się rozwojem²⁴.

Biblia domaga się interpretacji, komentarza, ale również rozwoju, zwłaszcza że istnieją pytania, na które nie znajdujemy w niej jasnych odpowiedzi²⁵. Newman zauważa, że pewne milczenie Biblii wydaje się być wskazówką na rzecz rozwoju. Pismo Święte kładzie fundamenty relacji z Bogiem, a jednocześnie otwiera przestrzeń dla rozeznania, szczególnie w odniesieniu do praktycznego i konkretnego zastosowania Bożego przesłania.

Być może jeszcze bardziej niż jej milczenie, czytelnika Biblii uderzają fragmenty graniczące z niespójnością, napięcia między ciągłością a nowością. Pełne szacunku studiowanie Biblii, prowadzone w wierze, musi przyznać, że sama Biblia została napisana zgodnie z zasadą rozwoju, a Newman podaje tego piękne przykłady²⁶. Wydaje się, że badania biblijne, zwłaszcza te dotyczące historii redakcji i tradycji, tylko potwierdzają tę hipotezę. Postęp w lepszym rozumieniu Biblii, jej sensu dosłownego i duchowego, nie ustaje. Newman przywołuje przypowieść o ziarnie gorczycy (Mt 13, 31; Mk 4, 26), aby mówić o życiu chrześcijaństwa, o jego spontanicznym wzroście.

Podsumowując, sama struktura Biblii oraz potrzeba rozwoju sprawiają, że tak rozumiany rozwój wpisany jest w zamysł Boga. Dotychczasowe rozważania na temat rozwoju prowadzą do potrzeby istnienia autorytetu: jeśli chrześcijaństwo jest religią objawioną, daną przez Boga dla wszystkich i na wszystkie czasy, to musi istnieć autorytet, który potwierdza jej prawdziwy rozwój²⁷. Nieomyślność Kościoła jest konsekwencją objawienia biblijnego – nie jest z nim tożsama, ale też nie jest od niego oddzielona.

Niemniej jednak w tym miejscu może pojawić się uzasadniona krytyka, jeśli istnieje taka zewnętrzna gwarancja rozwoju, to nie ma już miejsca na rozum i poszukiwanie, pozostaje tylko obowiązek wiary.

24 J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 72.

25 Przykłady takich zagadnień zob. J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 71–75.

26 Przykład doskonalenia nauki o ofiarach zob. J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 78, 80–82.

27 Podobną myśl możemy znaleźć u Yves'a Congara. Zob. Y. Congar, *La tradition et les traditions: essai historique*, s. 63.

Odpowiedzią Newmana będą **cechy**²⁸ prawdziwego rozwoju. Jest to kwestia centralna w eseju angielskiego teologa. Cechy te bowiem spełniają wymagania naukowe:

Mają one charakter naukowy i polemiczny, a nie praktyczny i są narzędziami raczej niż rękojmnią poprawnych decyzji. Co więcej, służą raczej jako odpowiedzi na zarzuty wytaczane przeciw aktualnym decyzjom autorytetów, niż jako dowody poprawności tych decyzji²⁹.

Powyższe słowa Newmana wyrażają pewne napięcie, wręcz sprzeczność, ponieważ mówi o wyznacznikach rozwoju jako naukowych, ale nie praktycznych. Wydaje się, że najogólniej cechy rozwoju pozwolą ukazać, że wiara w rozwiniętą doktrynę nie jest przemocą wobec rozumu. Z samej natury rozwoju wynika, że rola badacza i teologa jest niezbędną. Nieomylność Kościoła potwierdza autorytet chrześcijańskich myślicieli, których umysły rozważają objawienie Boże.

Rozważania nt. teorii rozwoju doprowadziły Newmana do refleksji nad tym, co potwierdza ten rozwój. Choć Magisterium Kościoła jest częścią samego rozwoju zgodnie z Bożym planem, nie należy go rozumieć w oderwaniu od ludzkich poszukiwań. To cechy rozwoju są przejawem praw, które rządzą rozwojem doktryny i Newman poświęca im dalszy ciąg swoich rozważań.

2. Cechy autentycznego rozwoju doktryny i ich zastosowanie

Choć wydarzenie będące centralną ideą chrześcijaństwa – wcielenie Drugiej Osoby Boskiej – miało miejsce dawno temu, to depozyt wiary został przekazany (łac. *tradere*) jako zbiorowa i duchowa pamięć Kościoła, będąca nośnikiem głębszego zrozumienia tej tajemnicy³⁰. Tak

²⁸ Newman używa angielskiego słowa *note* w znaczeniu „test”. Po polsku można by mówić o „wyznacznikach”, „oznakach” lub „sprawdzianach”. Słowo „kryterium” wydaje się zbyt silne.

²⁹ J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 88.

³⁰ Por. Y. Congar, *La tradition et les traditions: essai historique*, s. 27, 31.

rozumiana Tradycja jest rozwojem przekazywanym z pokolenia na pokolenie³¹. W historii trzeba było jednak być stale czujnym, aby odróżnić prawdziwy rozwój od wypaczenia.

W tej drugiej części artykułu zostanie przedstawionych siedem cech prawidłowego rozwoju doktryny. Angielski autor szczegółowo przedstawił swoją propozycję siedmiu atrybutów, które odróżniają prawdziwe rozwinięcia od wypaczeń, wraz z ich zastosowaniem. Nie ma bowiem mowy o wypaczeniu, gdy idea

zachowuje jeden i ten sam typ, te same zasady, tę samą organizację; jeżeli jej początki zapowiadają jej dalsze fazy, a późniejsze zjawiska zabezpieczają wcześniejsze i popierają je; jeżeli ma ona zdolność przyswajania i odradzania się oraz jest żywotnie aktywna od początku do końca³².

2.1. Zachowanie typu

Cecha zachowania typu idei opiera się na analogii z życiem biologicznym. Dany organizm żyje, zachowuje pewną tożsamość: typ, organizację, wzorzec (starożytni filozofowie greccy powiedzieliby: naturę). Mimo to, jego życie zakłada zmiany, czasem nawet bardzo głębokie. W świecie istot żywych da się dostrzec tożsamość między dzieckiem a starcem. Jest to o wiele trudniejsze w przypadku gąsienicy i motyla.

Według Newmana najbardziej interesujące zmiany zewnętrzne występują w rozwoju politycznym i religijnym. Jako przykład podaje on doktrynę Trójcy Świętej, która jest prawdziwym rozwinięciem doktryny o jedyności Boga, a jednak może się wydawać, że ją przesłania.

Istnieją więc idee, które pozostają takie same, mimo że ujawniają się w bardzo różnorodny sposób. „Nasze instynktowne odczucia nie mogą posłużyć jako kryterium”³³. Newman podaje przykład apostoła Piotra, który musiał przezwyciężyć uczucie wstrętu, gdy został zachęcony do

³¹ Por. Y. Congar, *La tradition et les traditions: essai théologique*, Paris 1963, s. 40, 127.

³² J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 169.

³³ J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 173.

spożywania nieczystego mięsa, tym bardziej że zakaz ten był już zawarty w wierze, którą wyznawał i głosił³⁴.

Głębokie poznanie rozwijającej się idei jest tym bardziej potrzebne, że wypaczenie może wydawać się wierniejsze jej początkowi.

Aby dokonać pierwszego sprawdzianu rozwoju, należy zadać pytanie o pierwotny typ chrześcijaństwa oraz przeanalizować, co mówią o nim świadectwa historyczne, a także współczesne opinie, aby potwierdzić jego tożsamość.

Zastosowując ten pierwszy wyznacznik, Newman wykazuje się ogromną wiedzą historyczną, która jest do tego konieczna. Jego opisy i uwagi są interesujące, choć tak bogate, że trudno je wszystkie streścić³⁵. Newman wybiera pierwsze wieki historii Kościoła, aby pokazać, że mimo kontekstualnych różnic typ chrześcijaństwa pozostaje ten sam: chrześcijaństwo jest szeroko rozpowszechnione, spójne w organizacji, trudne do zrozumienia z zewnątrz, otoczone grupami buntującymi się przeciw jego roszczeniom, wprowadzające nowe relacje społeczne, czasem zaangażowane politycznie, oskarżane o błędy i zabobony, pogardzane przez intelektualistów³⁶. Wszystkie te opisy bardzo dobrze odpowiadają idei chrześcijaństwa znanej angielskiemu teologowi w XIX wieku.

Pierwszy sprawdzian wierności rozwoju został zastosowany do chrześcijaństwa w jego aspekcie politycznym. Wydaje się zatem, że sprawdzian zachowania typu dotyczy właśnie wymiaru społeczno-politycznego.

34 Congar uważa, że w Dz 10 Bóg otworzył drzwi, które kiedyś sam zamknął. Zob. Y. Congar, *Je crois en l'Esprit Saint*, t. 2, Paris 1980, s. 248. Można by tę zmianę zinterpretować jako Bożą pedagogię wybrania jednego narodu z określonymi prawami, aby przez swoją historię przymierza był modelem i nośnikiem obietnic dla wszystkich narodów.

35 O wierze chrześcijańskiej jako zabobonach zob. J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 214–220; o konsekwencjach politycznych i społecznych zob. s. 220–226; o erudycji i cnocie heretyków, o świętych, którzy przez jakiś czas byli heretykami zob. s. 235–237, 256–257; o nazewnictwie różnych grup chrześcijańskich zob. s. 238–245, 259–264; o jedności i sukcesji zob. s. 247–249; o wyłączności, schizmie i zbawieniu zob. s. 249–251; o krytycznym charakterze szkoły syryjskiej jako źródle herezji zob. s. 264–273.

36 Zob. J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 199–200. Osobne trzy opisy typu chrześcijaństwa odpowiadające trzem okresom wybranym przez Newmana zob. s. 231–232, 254, 295.

2.2. Ciągłość zasad

Po stwierdzeniu ciągłej tożsamości chrześcijaństwa można by zadać pytanie: co powoduje rozwój, co go ożywia? Według Newmana to zasady kierują rozwojem. Newman nie podaje definicji zasad, lecz opisuje ich funkcje, porównując je z doktryną.

Zasada to to, dzięki czemu doktryny żyją i się rozwijają. Doktryna ma charakter intelektualny, natomiast zasada ma raczej charakter etyczny lub praktyczny – jest jej fundamentem. Nie należy jednak oddzielać doktryny od zasady, ponieważ doktryna może zawierać zasadę, a zasada może być doktryną. Newman posługuje się analogią między płodnością a zrodzeniem – tak jak płodność odnosi się do zrodzenia, tak zasada do doktryny. Zasada ożywia, urzeczywistnia doktrynę. Należy podkreślić aktywny aspekt zasady, ponieważ spontanicznie można by ją pojmować głównie jako ograniczenie działania lub jako regułę.

Prawdziwy rozwój wymaga zachowania więzi między doktryną a zasadą początkową. W przeciwnym razie doktryna może być martwa, a zasada ślepa lub wypaczona. Niemniej to właśnie zasada stanowi lepsze kryterium zepsucia niż doktryna, ponieważ doktryny mogą być stosunkowo łatwo modyfikowane, natomiast charakter zasad jest trwały. Teolog zauważa, że arianie, sabelianie, nestorianie, monofizyci mieli bardzo różne doktryny, ale łączyła ich wspólna zasada: w teologii nie ma miejsca na tajemnicę. Podczas gdy brak doktryny można przypisać ignorancji, utrata zasad jest oznaką wypaczenia³⁷.

Choć przypuszczalnie nie jest to lista wyczerpująca, Newman wymienia dziewięć zasad i wyjaśnia cztery z nich: supremację wiary, teologię, mistyczną (duchową) interpretację Pisma oraz dogmat³⁸.

Objawienie pochodzące od Boga i dar łaski wiary są wyrazem Bożej prawdomówności. Nie zawsze zachodzi możliwość, by znaleźć dowody dla wszystkich naszych przekonań. „[W]iara w chrześcijaństwo jest sama w sobie lepsza niż niewiara; wiara, chociaż stanowi czynność intelektualną, ma jednak genezę etyczną”³⁹. Newman dopowiada: „Argumenty będzie się uważało raczej za sugestie i wskazówki niż za dowody

³⁷ Zob. J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 178.

³⁸ Zob. J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 299–300.

³⁹ J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 300.

logiczne; a rozwój za powolny, spontaniczny rozrost etyczny, nie za naukowe i nieuniknione rezultaty istniejących poglądów”⁴⁰.

Zasada teologiczna towarzyszy podjęciu wiary poprzez badanie naukowe. Ponieważ wiara dotyczy całego człowieka, skierowana jest także do jego rozumu, który realizuje się w teologii.

Mistyczny sposób interpretowania Pisma poszukuje jego prawdziwego ducha. Taka była hermeneutyka odczytywania Starego Testamentu w Nowym, taka była metoda ojców Kościoła już od początku i tak również odczytywano Biblię na Soborze Trydenckim.

Jeśli chodzi o zasadę dogmatyczną, należy zauważyć, że treść wiary określa naszą relację do Boga. To, co jest sprzeczne z dogmatem, powinno być potępione jako coś, co unicestwia otrzymany dar. Dlatego Biblia i historia Kościoła zawierają liczne przykłady świadków, którzy poważnie traktowali treść wiary.

Newman, opisując przykłady zasad dość syntetycznie, podkreśla, że rozwój zakłada ciągłość zasad otrzymanych na początku. Zerwanie, nowość, oryginalność, jeśli nie są zastosowaniem lub rozwinięciem dawnej zasady, są raczej oznaką zepsucia.

2.3. Zdolność przyswajania

Po raz kolejny przedstawienie cechy wiernego rozwoju rozpoczyna się przez analogię ze światem fizycznym. Wzrost jest oznaką życia i dokonuje się wtedy, gdy elementy otoczenia są wchłaniane przez rozwijający się organizm. Konieczne jest więc, aby ten żywy byt posiadał zdolność wchłaniania i asymilacji. Dzięki temu elementy, które wcześniej były niezależne, mogą zostać przez niego przyporządkowane.

Spotkania różnych idei powodują, że niektóre z nich się krzyżują, inne wchłaniają pozostałe, jeszcze inne giną w wyniku takiej konfrontacji. Wpływ idei na inne zależy od jej siły. Trwała zdolność idei do asymilacji swojego otoczenia potwierdza, że mamy do czynienia z prawdziwym rozwojem. Warto zapamiętać jeszcze jedną obserwację Newmana: idee łatwiej poddają się zmianie na początku swojego istnienia niż później.

40 J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 308.

Historia chrześcijaństwa pokazuje, że środowisko, w którym ono się pojawiło, było mu wrogie. W świecie różnych religii panowała i nadal jest obecna rywalizacja, i według Newmana jest to całkowicie normalne. Jednak prawdziwa religia jest zdolna do jednoczenia i gromadzenia wokół siebie, tym bardziej że wyznaje jedynego Boga⁴¹.

Newman omawia zdolność asymilacyjną chrześcijaństwa na przykładzie prawdy dogmatycznej i łaski sakramentalnej. Jeśli chodzi o prawdę dogmatyczną, to w chrześcijaństwie jest jeden Bóg, źródło wszystkiego, a zatem jedna jest prawda. Ta prawda jest przesłaniem zbawienia, jest skierowana zarówno do rozumu, jak i do serca, zasługuje na cześć, ma powagę, rodzi męczenników. Głos prawdy dogmatycznej jest tak samo imperatywny jak głos sumienia. Zasada ta była także utrzymywana dzięki asymilacji, ponieważ dogmat wyraża się poprzez nieznane mu wcześniej narzędzia pojęciowe obecne w filozofii greckiej⁴².

Jeśli chodzi o łaskę sakramentalną, to należy zauważyć, że łaska Boża przemienia całe życie wierzącego. Przed pojawieniem się chrześcijaństwa istniały rytuały i gesty, które oznaczały i realizowały zło. Łaska przyniesiona przez Chrystusa przemienia je, udoskonala i wykorzystuje w dziełach uświęcenia. Historia jest tego świadkiem⁴³.

Newman podsumowuje te przykłady, przypominając, że wiele doktryn i praktyk było już obecnych na świecie przed przyjściem Chrystusa. Nie podważa to ich wartości. Newman przywołuje w tym kontekście obraz łaski Aarona, która stawszy się wężem, pochłoneła łaski egipskich czarowników⁴⁴. W swoim zastosowaniu trzecia oznaka rozwoju pozo- staje ściśle związana z drugą. Newman nie mówi otwarcie, czy to powiązanie jest naturalne. Wydaje się, że tak, ponieważ zasada ta działa

41 Zob. J. H. Newman, *O rozwoju* s. 333: „On jeden [Kościół]... potrafił w ten sposób odrzucać zło bez jednoczesnego poświęcania dobra i utrzymywać w jedności elementy, które we wszystkich innych szkołach były nie do pogodzenia”. W innym miejscu Newman pisze: „«To wszystko jest w chrześcijaństwie, a więc nie jest chrześcijańskie». My, przeciwnie, wolimy powiedzieć: «To wszystko jest w chrześcijaństwie, a więc nie jest pogańskie»” (s. 347).

42 Zob. J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 335–336.

43 Zob. J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 340–341. Newman podaje tu kilka przykładów praktyk przejętych z pogaństwa.

44 Zob. J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 348.

jak postawa aktywna – a więc zdolność idei do asymilowania swojego otoczenia może być jej przedłużeniem.

2.4. Następstwo logiczne

Przebieg myśli często dokonuje się spontanicznie, ale po czasie można sprawdzić, czy toczyły się one prawidłowo. Rozwój ten powinien być śledzony w sposób bardziej naukowy. Logika pomaga nam ocenić, czy łańcuch twierdzeń jest spójny i uzasadniony, analizując, czy dane twierdzenia rzeczywiście wynikają jedno z drugiego.

Jeśli chodzi o sam akt wiary, nie należy go zastępować logiką. Newman pisze:

O procesie rozwojowym, zdolnym w ten sposób do logicznego wyrażania, mówiło się niekiedy nienawistnie jako o czymś racjonalistycznym i przeciwstawiało się go wierze. [...] Racjonalizm jest posługiwaniem się rozumem zamiast wiarą w sprawie wiary, ale nie wiadomo, jak można nazywać wiarą przyjmowanie przesłanek, a niewiarą – przyjęcie wniosku⁴⁵.

Logika wchodzi w grę po dokonaniu aktu wiary i działa na podstawie twierdzeń, które wiara dostarcza. Takie podejście nie jest więc czysto racjonalistyczne. Dzięki logice myśliciel może być rozumiany poprzez rozwój szkoły, którą założył, a idea poprzez jej konsekwencje. To argument na rzecz rozwoju, który logicznie wynika z pierwotnej postaci idei.

Aby wykrystalizować tę cechę następstwa logicznego, Newman stwierdza: „Zamierzam podać przykłady tego, w jaki sposób jedna doktryna prowadzi do innej – tak że jeśli przyjmie się pierwszą, drugiej nie można odrzucić i nie można nazwać jej wypaczeniem bez jednoczesnego odrzucenia czegoś i z tej poprzedniej”⁴⁶. Jako punkt wyjścia dla wykazania logicznego rozwoju Newman wybiera problem grzechów popełnionych po chrzcie. Jest to kwestia tym bardziej istotna, że nie dotyczy wyłącznie intelektu – chodzi tu także o życie moralne.

Grzechy popełnione po chrzcie wywołały refleksję na temat środków, które Kościół powinien zastosować, aby posługiwać Bożym

⁴⁵ J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 186.

⁴⁶ J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 349.

przebaczeniem. Musiało to być połączone ze skruchą. Skrucha mogła być długa lub krótka, ale wydawało się, że miała związek z bardziej obiektywną rzeczywistością, którą Newman łączy ze sprawiedliwością Bożą. Jeśli zadośćuczynienie nie mogło zostać dokonane, czyściec mógłby być drogą przemiany duszy. Niemniej jednak ta potrzeba przemiany mogła być realizowana już za życia poprzez uczynki zasługujące. Ta radykalna forma naśladowania Chrystusa znajduje swoje spełnienie w życiu monastycznym, które dało początek różnym formom życia zakonnego. W ten sposób od przebaczenia dochodzi się ostatecznie do reguły zakonnej⁴⁷.

Poprzez ten przykład roli logiki w rozwoju widać, że nie działa ona sama w oderwaniu od okoliczności i to właśnie doświadczenie chrześcijan stawiało pytania doktrynie. Nawet jeśli wynik tego procesu stanowił logiczny ciąg, to jednak rzeczywiście doświadczenie było tym, co kierowało twórczym rozwojem. Warto zauważyć, że w poszukiwaniu tej cechy rozwoju Newman wybiera istotny motyw życia chrześcijańskiego – dynamikę nawrócenia – który pozwala przechodzić z jednego obszaru życia do drugiego. Takie przechodzenie z różnych dziedzin do innych jest słuszne, ponieważ życie chrześcijańskie zasadniczo jest jednością. Niemniej jednak należy zaznaczyć, że w swojej analizie Newman postępuje tak, jakby pomijał inne przyczyny tego łańcucha logicznego. Na przykład w przypadku życia zakonnego pomija on jego pozytywny charakter jako powołania do naśladowania Mistrza w radach ewangelicznych, skupiając się jedynie na motywie pokutnym.

2.5. Upředzanie przyszłego rozwoju

Życie idei rozwija się zgodnie ze swoją własną naturą. To, co jest jej specyfiką, objawia się czasem już na początku jej historii, lecz w sposób ledwo dostrzegalny. Ostateczne wykrystalizowanie się tego, co być może w sposób niejasny pojawia się już u jej źródeł, wymaga nierzadko dużo czasu. Ludzie, którzy rozmyślają nad ideą, różnią się między sobą i może się zdarzyć, że któryś z nich wyciągnie dotąd nieodkryte konsekwencje, niezauważone przez jego współczesnych, i wyrazi je jasno oraz w sposób

⁴⁷ Zob. J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 350–362, w szczególności s. 359–362.

zrozumiały także dla przyszłych pokoleń. Takie rozumienie idei, choć oryginalne, a czasem być może nietypowe, wskazuje na jej zdolność do rozwoju. Wierny rozwój idei często jest zapowiadany w ten właśnie uprzedzający sposób.

Newman podaje kilka przykładów antycypacji rozwoju. Jednym z nich jest myśl Pawła z Samosaty. Teolog szkoły syryjskiej wypowiadał się jak nestorianin, mimo że żył przed Nestoriuszem, podczas gdy jego ówczesna szkoła miała raczej tendencje ariańskie, a więc przeciwne nestorianizmowi. Niemniej jednak historia pokazuje, że później ta szkoła w dużej mierze poparła nestorianizm⁴⁸.

Przykłady zastosowania antycypacji dostrzega się w nauczaniu pierwszych wieków, w których są już jednak zapowiedzi przyszłych praktyk. Dopiero później rozwinęły się w to, co znamy dzisiaj. Przykładami są: relikwie, powołania do dziewictwa w Kościele, kult świętych i aniołów, miejsce Najświętszej Maryi Panny⁴⁹.

Nie należy się zatem dziwić, kiedy odkrywa się samoorganizację chrześcijaństwa różniącą się od tej z czasów Kościoła pierwotnego, o ile znajdujemy zapowiedź tendencji, które rzeczywiście zrealizowały się w historii. Te oznaki są mniej lub bardziej wyraźnymi wskazówkami, że dokonany rozwój był uzasadniony.

2.6. Zachowawczy stosunek wobec przebytego rozwoju

W omówieniu szóstej oznaki rozwoju Newman definiuje prawdziwy rozwój:

jako taki, który jest zachowawczy wobec przebiegu poprzednich procesów rozwojowych i który sam jest w rzeczywistości tym poprzednim i ponadto czymś jeszcze: jest to pewien naddatek, który wyjaśnia a nie zaciemnia, który podkreśla, a nie poprawia cały zespół myśli, z jakiego się wywodzi⁵⁰.

Każda sprzeczność z tym, co zostało rozwinięte w historii, jest jasnym znakiem wypaczenia.

⁴⁸ Zob. J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 192.

⁴⁹ Zob. J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 363–378.

⁵⁰ J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 193.

To stwierdzenie budzi kilka refleksji, których Newman nie wyraża wprost. Wydaje się, że nie wystarczy tylko nie przeczytać temu, co zostało osiągnięte. Zachowanie przeszłości powinno wykluczać wszelkie wytarcie z pamięci. Jeśli idea ma zachować równowagę gwarantującą rozwój, należy uwzględnić wszystkie jej przesłanki. Rzeczywiście były okresy w historii chrześcijaństwa, gdy zapomniano lub zaniedbano pewne podstawowe przesłanie, jak na przykład darmowość zbawienia w Jezusie Chrystusie, czego jedną z konsekwencji była reformacja. Nie wystarczy więc nie przeczytać przeszłości, lecz depozyt wiary musi być nieustannie podtrzymywany w pamięci⁵¹.

To powiedziawszy, sama działalność nauczycielska Chrystusa ciągała za sobą pewien rodzaj rozeznania doktrynalnego, interpretacji, w ramach których niektóre rzeczy zostały zmienione: są fragmenty Starego Testamentu, których sens został zmodyfikowany przez Chrystusa lub zakwestionowany (np. kwestia rozwodu). Wydaje się zatem, że pewna nieciągłość jest możliwa, ale raczej tylko w początkowym etapie przyjmowania Objawienia w czasach apostoelskich.

Szacunek wobec przeszłości przejawiający się żywą pamięcią wydaje się zatem niezbędny, podobnie jak rozeznanie i interpretacja żywej Tradycji.

Zastosowanie tej noty wymaga przykładów rozwojów, które zachowują wszystkie swoje wcześniejsze etapy. Chcąc być zwięzłym, Newman skupia się przede wszystkim na przykładzie pobożności maryjnej, by pokazać, że jej bogactwo nie odbiera niczego kultowi Boga. Istnieją różnice między językiem używanym do czczenia Matki Bożej a tym, który stosuje się do adoracji Stwórcy i Zbawiciela. Prezentacja ówczesnych modlitewników pokazuje, że nabożeństwo do Maryi nie jest mylone z czcią należną Bogu samemu⁵².

51 Sposób wypowiedzenia doktryny pozostanie na zawsze zależny od historii. Według Congara ojcowie Kościoła wymyślili język doktrynalny, którym będziemy posługiwać się na zawsze. Zob. Y. Congar, *La tradition et les traditions: essai théologique*, s. 200. Niemniej jednak według Bernarda Sesbouë'go język twierdzeń doktrynalnych pozostanie na zawsze do udoskonalenia. Zob. B. Sesbouë, *Hors de l'Église*, s. 321, 370.

52 Zob. J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 384–393.

2.7. Niewyczerpana energia

Ostatnia cecha prawidłowego rozwoju podkreśla jego żywotność. Żywa idea kontynuuje swoją drogę, organizuje inne idee, nie zatrzymuje się. Jej żywotność jest trwała. Natomiast wypaczenie prowadzi ideę ku jej schyłkowi. Radykalne wypaczenie powoduje nagłą śmierć; lekkie zepsucie spowalnia upadek idei.

Dla Newmana żywotność chrześcijaństwa jest oczywista.

Kiedy rozważamy ciąg stuleci, w których istnieje system katolicki, a więc surowość prób, jakie przeszedł, nagłe i prawdziwe zmiany, jakie następowały w nim samym i na zewnątrz niego, ustawiczną aktywność umysłową i zdolności intelektualne jego przedstawicieli, entuzjazm, jaki rozpalał, gwałtowność polemik prowadzonych przez jego wyznawców, siłę ataków, jakie przeciw niemu kierowano, wciąż wzrastającą odpowiedzialność, do której zmuszony był przez ustawiczny rozwój dogmatów – stwierdzamy, że jest niepojęte, aby mógł nie załamać się i nie zatracić, gdyby był wypaczeniem chrześcijaństwa⁵³.

W kilku akapitach Newman żywo opisuje historię znacznych trudności, z jakimi musiało się zmierzyć chrześcijaństwo. Teolog posługuje się nawet metaforami biblijnymi: „Przeszliśmy przez ogień i wodę” (Ps 66, 12); uczniowie Chrystusa rzeczywiście stąpali po węzłach, pili truciznę i nic im się nie stało (Mk 16, 18). Żadna herezja nie byłaby w stanie przetrwać takich prób. Pomimo swojego doniosłego stylu Newman zdaje sobie sprawę, że były okresy, w których Kościół był słaby i bierny, ale zawsze potrafił przebudzić się na nowo⁵⁴.

Ta ostatnia cecha rozwoju ma charakter bardzo ogólny. Jest raczej łatwa do dostrzeżenia w dużej skali, jak np. osiemnaście wieków historii, ale byłaby trudniejsza do zastosowania w węższym ujęciu, np. pięćdziesięciu lat, gdyż trudno jest odróżnić upadek od uśpienia w przypadku okresów stosunkowo krótkich.

⁵³ J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 395.

⁵⁴ Zob. J. H. Newman, *O rozwoju*, s. 401.

3. Uwagi końcowe

Celem tego artykułu było przedstawienie myśli Newmana dotyczące teorii prawidłowego rozwoju nauki chrześcijańskiej, ze szczególnym zwróceniem uwagi na jego cechy. Z pewnością pozostaje do uściślenia sposób mówienia o tych cechach. Nie są one dowodami rozwoju, a raczej jego przejawami. Nawet jeśli brać je wszystkie łącznie, aby ich argument miał wzmożoną siłę, to pozostają one jedynie pewnymi racjonalnymi wskaźnikami, że dana nauka jest zdecydowanie czymś więcej niż arbitralnym dodatkiem do doktryny początków.

Choć Newman mówi, że cechy rozwoju niekoniecznie są praktyczne, to można im jednak przypisać podwójną rolę. Z pewnością zmuszają one do zanurzenia się w historii Kościoła, ale dodają też powodów do odważnego i kreatywnego patrzenia naprzód. Stoją zatem na straży wierności, ale mają też funkcję kreatywną. I tak można powiedzieć, że cechy zachowania typu, ciągłości zasad i zachowawczego stosunku do przebytego rozwoju osadzają nas w logice wcielenia, w której Kościół na zawsze pozostanie zależny od zbawczego wydarzenia w Jezusie Chrystusie. To zwrócenie ku historii ma właśnie za zadanie zachowanie wierności depozytowi wiary. Ale prawdziwy rozwój ma też cechy zdolności przyswajania, uprzedzania rozwoju i niewyczerpanej żywotności, które powinny motywować wierzących, szczególnie pasterzy i teologów, aby depozyt wiary pozostawał zawsze żywą Dobrą Nowiną, aktualną i przemieniającą osoby i społeczności. Zatem te dalsze trzy cechy zachęcają chrześcijan do kreatywności w rozumieniu i przekazywaniu wiary. We wszystkim tym teologia i spekulacja będą odgrywały istotną rolę, o czym przypomina logika jako równoprawna i konstytutywna cecha rozwoju.

Trudność związana ze zmianami w chrześcijaństwie na przestrzeni dziejów – problem, który tak bardzo zajmował Newmana, znajduje zatem u niego w pewnym stopniu swoją odpowiedź. W chrześcijaństwie nie może być innych zmian, chyba że w celu potwierdzenia lub aktualizacji doktryny. Słuszne zmiany muszą zawierać w sobie cechy autentycznego rozwoju. W ten sposób to, co było obecne na początku Objawienia, zostanie w sposób pogłębiony przekazane aż do końca.

Zastosowanie koncepcji Newmana do współczesnych pytań teologicznych byłoby dalszym użytecznym krokiem badawczym, który przekracza jednak ramy niniejszego artykułu. W ten sposób można by analizować zagadnienia teologiczne podejmowane po Newmanie, celem rozwinięcia ich lub sprawdzenia poprawności ich rozwoju⁵⁵, albo zastanowić się, czy istnieją jeszcze inne cechy rozwoju doktrynalnego. Pole do dalszych badań pozostaje otwarte.

Bibliografia

- Artemiuk P., *Renesans apologii*, Płock 2016.
- Bouyer L., *Newman. Sa vie. Sa spiritualité*, Paris 1952.
- Butler S., *The catholic priesthood and women: A guide to the teaching of the Church*, Chicago 2007.
- Chadwick O., *Newman*, Paris 1989.
- Colin P., *L'audace et le soupçon. La crise du modernisme dans le catholicisme français: 1893–1913*, Paris 1997.
- Congar Y., *Je crois en l'Esprit Saint*, t. 2, Paris 1980.
- Congar Y., *La tradition et les traditions: essai historique*, Paris 1960.
- Congar Y., *La tradition et les traditions: essai théologique*, Paris 1963.
- Firmin A. (Loisy A.), *Le développement chrétien d'après le cardinal Newman*, „Revue du Clergé Français” 1^{er} décembre 1899, s. 5–20.
- Newman J. H., *Apologia pro vita sua*, Genève 2003.
- Newman J. H., *Essai sur le développement de la doctrine chrétienne*, Genève 2007.
- Newman J. H., *O rozwoju doktryny chrześcijańskiej*, Warszawa 2004.
- Poulat E., *Critique et mystique. Autour de Loisy ou la conscience catholique et l'esprit moderne*, Paris 1984.

⁵⁵ Przykładem może być odpowiedź Sesboüé'go na krytykę wolności religijnej w deklaracji *Dignitatis humanae* przez abp. Marcela Lefebvre'a. Choć autor nie odwołuje się bezpośrednio do Newmana, to w jego argumentacji bez trudu można znaleźć zastosowanie cech zachowawczego stosunku wobec przebytego rozwoju (choćby poprzez liczne cytaty z Justyna, Ireneusza z Lyonu, Tertuliana, Laktancjusza, Cypriana, Atanazego, Bazylego, Ambrożego czy też Gelazjusza), ciągłości zasad, zachowania typu i uprzedzania rozwoju. Zob. B. Sesboüé, *La doctrine de la liberté religieuse est-elle contraire à la révélation chrétienne et à la tradition de l'Église?*, „Document Episcopat” no 15, octobre 1986, s. 1–19.

Sesboüé B., *Hors de l'Église pas de salut*, Paris 2004.

Sesboüé B., *La doctrine de la liberté religieuse est-elle contraire à la révélation chrétienne et à la tradition de l'Église?*, „Document Episcopat” no 15, octobre 1986, s. 1–19.

Sobór Watykański II, *Konstytucja Dei verbum*, 18.11.1965.

Vidler A., *A variety of catholic modernists*, Cambridge 1970.